

Franciszkański kącik ogrodniczy

o. Erwin Urbaniak tel: 501-630-942

*Warzywa w ofercie ogrodu klasztornego
w Gdańsku - Nowym Porcie:*

Uprawiane w warunkach w pełni ekologicznych to znaczy :

- 1. całkowicie bez nawożenia nawozami chemicznymi.*
- 2. Bez stosowania ochrony chemicznej.*



Pomidory malinowe

Bób



Nasiona bobu znane są z wyjątkowych właściwości odżywczych, dlatego warto w pełni wykorzystać krótki niestety sezon na to warzywo i jadać je jak najczęściej. I to nie tylko tradycyjnie: ugotowane i okraszone masłem lub zrumienioną bułeczką. Bób można dodawać do zup i sałatek, wyśmienicie smakuje z czosnkiem i pomidorami, dobrze komponuje się z kminkiem lub imbirem.

*Strona internetowa klasztoru:
www.kosciolmorski.pl
zapraszamy*



Gazetka

Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

XVI Niedziela Zwykła

19 lipca 2020

NR 20 [72]

Msza św.

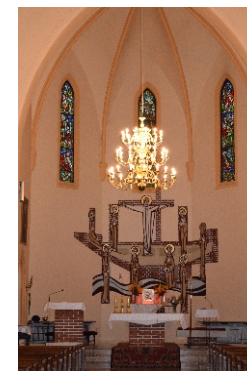
Msza św.

NIEDZIELA:

Dni powszednie:

8.00,10.00,12.00,16.30

7.30,18.30



Ewangelia wg św. Mateusza (13, 24-30)

Jezus opowiedział tłumom tę przypowieść:

«Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. Stłudz gospodarza przyszedli i zapytali go: „Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?” Odpowiedział im: „Nieprzyjazny człowiek to sprawił”. Rzekli mu stłudz: „Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrałi go?”

A on im odrzekł: „Nie, byście zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza”».

Przypowieści Jezusowe o Królestwie Bożym dają nam do zrozumienia, że Boża rzeczywistość jest niezależna od nas – była bez nas i będzie kiedy nas w doczesności już nie będzie. Nie znaczy to, że byliśmy kiedykolwiek Bogu niepotrzebni, czy obojętni. Dobrze ukazuje to dzisiejsza Ewangelia, z której płynie następujący wniosek: zło w moim życiu (jeśli wprost nie wynika z grzechu) nie jest ode mnie zależne. Wyobraźmy sobie, czy bez nas świat byłby lepszy, czy gorszy? Okazuje się, że mamy wpływ jedynie na wąskie pasmo wydarzeń. W skali całości jesteśmy jak trawa na wietrze, co prędko usycha (por. Iz 40,8). Ale Bóg uwzględni nas w swoich planach. Daje nam przedsmak swojego Królestwa, jakby na rozbudzenie apetytu dojścia do jego pełni. Całość wzrostu dokonuje się kiedy ludzie śpią, czyli kiedy nie kontrolują swojego życia. Bóg daje wzrost nasionom i ziarnom właśnie wtedy, kiedy o tym nie myślimy i kiedy pozornie nie żyjemy obserwując własne postępy. Dlatego w Księdze Mądrości jest napisane o nawróceniu, ale poprzez bycie dobrym. Taki człowiek czyniąc owo dobro (w różny sposób), dopiero po jakimś czasie zaczyna myśleć: „ja się zmieniam”.

Teraz, kiedy z tekstu wiemy o własnej ograniczoności i o pewności Bożej troski, możemy już zostawić litery. Przejdźmy do wyobrażenia sobie Boga i siebie w Jego czułym miłosnym przytuleniu. Tak! Mnie słabego człowieka, grzesznika. O czym myślę? Jak reaguję na tę bezinteresowną miłość? Czy próbuję ją także zrozumieć? Czy mam opory w jej przyjęciu? Czy mi tak dobrze?, Itp.

Pogódź się z życiem - Phil Bosmans

Żeby być choć trochę szczęśliwym,
żeby mieć odrobinę nieba na ziemi,
musisz pogodzić się z życiem,
z własnym życiem,
które dane ci jest tylko raz.

Musisz pogodzić się
ze swoją pracą,
z ludźmi dookoła,
z ich błędami i wadami.
Ciesz się swoją żoną, mężem,
nawet jeśli już wiesz,
że nie spotkałeś idealnej kobiety,
że nie trafiłeś na idealnego mężczyznę.
(Nie sądz, że tacy istnieją).

Musisz pogodzić się
z ograniczeniami finansowymi,
ze swoją twarzą,
której sobie nie wybrałeś,
z mieszkaniem i ubraniami,
z warunkami, w jakich przyszło ci żyć.
Nawet jeśli sąsiadowi (jak mniemasz)
powodzi się lepiej.

Pogódź się z życiem.
Jesteś we własnej skórze.
Nigdy nie będziesz mógł
narodzić się w innej.

WIESZ....

Wiesz, jak mali, biedni, jak samotni są ludzie, jacy są
wrażliwi, jak łatwo ich zranić. Wiesz, że są łzy, których
nie da się otrzeć. Wiesz, że chyba nie ma większego
smutku w sercu, od tego,
który wypływa z niezrozumienia.
Wiesz, że dla niektórych ludzi życie to nieznośna męka.
Bądź pogodny ! Postaraj się zrozumieć ludzi,
by im pomóc.
Wczuj się w ich cierpienie, w ich samotność,
opuszczenie.
Zejdź z piedestału własnej samowystarczalności i stań
obok tych, którzy są sami i cierpią,
obok pozbawionych ochrony
i bezpieczeństwa. Nie bądź też surowy w ich osądzaniu.
Bądź łagodny i spróbuj zrozumieć
niewypowiedzianą tęsknotę
za szczęściem, która przejawia się
w śmiesznych niekiedy żądzach.
Wtedy sam osiągniesz szczęście
i chociaż będziesz samotny i słaby,
zdarzą się cudowne chwile,
które wyrwą cię z codziennego kieratu życia.
Będziesz mieć serce, które ogarnie wszystkich ludzi.

W łagodności jest nieskończona pociecha
dla wszystkich, którzy marzną w naszym zimnym,
sterowaną biurokracją społeczeństwie.